

# Paweł Mazanka, Roman Tomanek

---

## Sprawozdanie z dwunastej sesji Konwersatorium Filozoficznego pracowników ATK

---

*Studia Philosophiae Christianae* 35/2, 274-276

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PAWEŁ MAZANKA, ROMAN TOMANEK

WYDZIAŁ FILOZOFII CHRZEŚCIJAŃSKIEJ, ATK

### SPRAWOZDANIE Z DWUNASTEJ SESJI KONSERWATORIUM FILOZOFICZNEGO PRACOWNIKÓW ATK

Dwunasta Sesja Konserwatorium Filozoficznego Pracowników Naukowych Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej ATK na temat: *Argument ontologiczny na gruncie logik modalnych* odbyła się dnia 16 marca 1999 roku. Jej organizatorem był ks. dr Paweł Mazanka, a referat wprowadzający, który publikujemy osobno, wygłosił ks. mgr Roman Tomanek.

Prelegent na wstępie zwrócił uwagę na fakt, że w ostatnich dziesięcioleciach obserwuje się wzrost zainteresowań formalną poprawnością argumentu ontologicznego św. Anzelmia. We współczesnych badaniach tego argumentu wykorzystuje się często osiągnięcia logiki modalnej. G. Oppy w *Modal Theistic Arguments*, podaje następujące określenie modalnego argumentu teistycznego: „Modalny dowód teistyczny jest dowodem na istnienie Boga, w którym wykorzystuje się przesłankę, stwierdzającą, że Bóg jest bytem, który istnieje we wszystkich możliwych światach.” (*Sophia* 2/1993, s. 17).

W dalszej części swojego wystąpienia ks. Tomanek podkreślił, że zainteresowanie wspomnianym dowodem wywołał m.in. artykuł N. Malcolma: *Argumenty Ontologiczne Anzelmia* (w: *Fragmenty filozofii analitycznej, Filozofia religii*, red. B. Chwedeńczuk, Warszawa 1997). Malcolm podkreślił, że większość krytyków argumentu ontologicznego zajmuje się argumentem, który nie pochodzi od św. Anzelmia. Argument z *Proslogionu II* powinien być odrzucony, szczególnie po krytyce Kanta. Natomiast argument z *Proslogionu III* jest godny uwagi, bowiem nie zakłada, że istnienie jest doskonałością. Anzelm zakłada, że „logiczna niemożliwość nieistnienia jest doskonałością. Predykatem nie jest istnienie, ale konieczne istnienie.” (*tamże*, s. 105). Do artykułu Malcolma nawiązał Ch. Hartshorne, który przedstawił sformalizowaną wersję argumentu ontologicznego, zbudowanej na gruncie logiki modalnej S5. Ta formalna wersja Hartshorna wzmogła zainteresowanie argumentem ontologicznym.

W końcowej części swojego referatu ks. Tomanek nawiązał do stanowiska A. Plantingi, który również włączył się do dyskusji związanej

z dowodem ontologicznym. Plantinga nawiązuje do Hartshorne'a, i Malcolma, wskazując na odmiennosc ich wersji dowodu ontologicznego. Jego zdaniem Hartshorne wydobywa z prac Anzelma istnienie jako perfekcję, natomiast Malcolm wskazuje na konieczne istnienie jako na własność czyniącą wielkość. Plantinga poddaje analizie te współczesne wersje argumentu ontologicznego. Zwrócił uwagę, że analiza taka musi dotyczyć z jednej strony formalnej poprawności współczesnych wersji argumentu ontologicznego, a z drugiej, pozalogicznych założeń branych pod uwagę, zwłaszcza przy analizie poprawności definicji „Bytu, nad którego nie sposób pomyśleć większego”.

Po wygłoszonym referacie odbyła się dyskusja. Prof. E. Nieznański nawiązał do sformalizowania dowodu ontologicznego przez Ch. Hartshorne'a w *The Logic of Perfection*. Zdaniem prof. E. Nieznańskiego najpierw należy zauważyć, że twierdzeniem logiki modalnej S5, z pierwotnym znakiem implikacji ścisłej „ $\pi$ ”, jest:

$$T1. (p\pi \Box p) \pi \sim(\Diamond p \wedge \Diamond \sim p)$$

Dowód nie wprost: 1.  $p\pi \Box p$  (założenie), 2.  $\Diamond p$  i 3.  $\Diamond \sim p$  (z założenia nie wprost). Z założenia 1 i twierdzenia S5: 4.  $(p\pi q) \pi (\Diamond p \pi \Diamond q)$  wynika 5.  $\Diamond p \pi \Diamond p$ , skąd 6.  $\Diamond \Box p$  (bo 5 i 2). Ponieważ w S5 ważne jest 7.  $\Diamond \Box p \Box p$ , więc 8.  $\Box p$  (bo 7 i 6), czyli 9.  $\sim \Diamond \sim p$ , sprzeczne z 3.

Twierdzenie T1 jest oczywiście równoważne twierdzeniu:

$$T2. (p\pi \Box p)\pi (\sim \Diamond p \vee \sim \Diamond \sim p).$$

Niech teraz „ $\delta$ ” stanowi skrót zdania „Deus existit”. Hartshorne przyjmuje dwa aksjomaty pozalogiczne:

$$A1. \delta\pi \Box \delta \text{ (tzw. principium Anzelma) i}$$

$$A2. \Diamond \delta.$$

Na podstawie T2 i A1 otrzymujemy tezę teorii Hartshorne'a

$$t1. \sim \Diamond \delta \vee \sim \Diamond \sim \delta.$$

Ponieważ z A2 wynika  $\sim \sim \Diamond \delta$ , więc z t1 otrzymujemy

$$t2. \sim \Diamond \sim \delta, \text{ czyli}$$

$$t3. \Box \delta, \text{ skąd też wynika}$$

$$t4. \delta.$$

Przyjęcie jednak w miejsce A2 aksjomatu:

$$A2*. \Diamond \sim \delta$$

prowadzi na podstawie T2 do nie oczekiwanych tez: t2\*.  $\sim \Diamond \delta$ , czyli t3\*.  $\Box \sim \delta$ , a stąd t4\*.  $\sim \delta$ .

Na ogół ludzie są skłonni uważać za prawdę obie możliwości: A2 i A2\* naraz: „możliwe jest istnienie Boga, jak też możliwe jest Jego nie istnienie”. Johan O. Nelson na przykład, interpretując funktor moż-

liwości jako niesprzeczność, twierdzi, że skoro z principium Anzelma (A1) wynika teza t1, głosząca, że „sprzeczne jest istnienie Boga lub sprzeczne jest Jego nie istnienie”, co jest oczywistym fałszem (bo „niesprzeczne jest jedno i drugie”), to fałszywy musi być sam aksjomat A1, bo fałsz nie może wynikać z prawdy.

Mała jest więc wartość pomysłu Hartshorne’a, skoro z tą samą „mocą” wykazuje się tym sposobem zarówno istnienie Boga jak i Jego nie istnienie. I ponadto: albo trzeba się zgodzić z Nelsonem na *izostętnie* (równosilność) obu możliwości (A2 i A2\*) i wówczas – zgodnie z twierdzeniem T1 – odrzucić principium Anzelma (A1), albo też, odwrotnie, uznać ważność zasady A1 i wówczas – zgodnie z twierdzeniem T2 – przyjąć, że jedna z możliwości (A2, A2\*) nie zachodzi, choć nie wiadomo, która.

Można by się też było zastanowić nad problemem ontologicznych dowodów na istnienie absolutu jeszcze bardziej ogólnie. Przyjmując od Arystotelesa sens predykatu „ε” (x jest y’iem ↔ pojęcie istoty x zawiera się w pojęciu niesprzecznej istoty y) i jego aksjomat tożsamości:  $\forall x x \in x$ , zauważmy, że każda definicja absolutu  $\Omega$ , w rodzaju:

$$x \in \Omega \leftrightarrow x \in \text{BYT} \wedge \dots$$

prowadzi w sposób banalny (bo  $\Omega \in \Omega$ ) do wniosku, że  $\Omega \in \text{BYT}$  (że Bóg istnieje). Definiując więc jakąkolwiek istotę niesprzeczną – do której tylko można stosować aksjomat tożsamości (bo  $x \in x \leftrightarrow x \in 1$ , gdzie „1” to „przedmiot”, czyli według Arystotelesa „istota niespreczna”) – za pomocą predykatu „istnienia”, przesądza się z góry, samym już zabiegami definiowania, o jej istnieniu realnym. Należy więc chyba na definicje równościowe nałożyć jeszcze i ten dodatkowo warunek, by ich definiens określający jakąś istotę, nie zawierał (wprost ani w konsekwencji) predykatów „istnienia”.

W dyskusji udział wzięli jeszcze: dr K. Świątorzecka, dr hab. A. Lemańska, prof. M. Tempczyk, ks. dr J. Krokos i ks. dr P. Mazanka. Na zakończenie posiedzenia omówiono sprawy organizacyjne związane z planem pracy Konserwatorium na najbliższe miesiące.